

Desert Eagle .50 AE i Smith&Wesson .500 Magnum na strzelnicy...



Broń krótka dużej mocy ... właściwie powinienem napisać potężnej mocy, wzbudza niesłabnące zainteresowanie polskich sympatyków broni. W Stanach, czy też w wielu krajach europejskich, gdzie jest znacznie łatwiejszy dostęp do broni

i to bez większych ograniczeń kalibrowych, tzw. „magnummania” ma się dobrze i nie jest

niespełnionym obiektem westchnień i marzeń. Tam po prostu, jeśli ktoś ma pozwolenie i chce posiadać „masakrę” to sobie ją kupi. Pistolet Desert Eagle w kalibrze .50 AE, a także rewolwer Smith&Wesson .500 w kalibrze .500 S&W Magnum

już opisywałem na łamach mojego portalu, więc nie będę zagłębiał się w tajniki konstrukcyjne, a opiszę walory użytkowe. Do tematu powróciłem z kilku powodów. Po pierwsze zainteresowanie tą bronią nie słabnie, po drugie otrzymuję

sporo maili

z pytaniami dotyczącymi tej broni, a po trzecie moi niemieccy koledzy postanowili ponownie przetestować broń i przede wszystkim moją skromną osobę. Tym razem

miałem strzelać z obu na przemian... bębenek ze Smith'a i magazynek z Desert'a, a żeby było ciekawiej sesję miałem powtórzyć dwukrotnie, a jeśli dam radę to nawet trzykrotnie. Lubię strzelać i testować broń, szczególnie tą, którą

rzadko lub wcale nie spotykamy na naszych strzelnicach, ale szaleńcem nie jestem. Swoje rączki, co prawda słusznych rozmiarów,

szanuję i oczy też, bo czasem ze strachu robią mi się takie jakieś ... duże. W tym wypadku było podobnie jak ze skokiem ze spadochronem, pierwszy raz to z ciekawości człowiek wrywa do przodu, ale już drugim razem, po spotkaniu z matką ziemią, takiego entuzjazmu ponownie już nie przejawia. Z bronią dużej mocy jest podobnie, pierwszy raz strzelamy z ciekawości,

a z powtórzeniem jest różnie, najczęściej bez większych emocji.

Jestem praktykiem i zarazem człowiekiem, wygodnym. Strzelanie sportowe powinno przynosić jak najwięcej



przyjemności i miłych doznań, noszona do ochrony osobistej broń palna powinno być nieuciążliwa, a w sytuacji krytycznej skuteczna. Dobieramy więc broń taką, która z założenia spełnia kryteria przez nas ustalone. Nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie nosił do ochrony osobistej pistoletu lub rewolweru o wadze blisko 2000 gramów i energii pocisku grubo powyżej 2000 J. Podobnie, trudno strzelać z tej broni w sportowych konkurencjach tarczowych jak choćby Pcz 30, nawet jeśli regulamin dopuszczałby ją do strzelania w zawodach. Pistolety i rewolwery bardzo dużej mocy przeznaczone są w zasadzie do myślistwa. W krajach w których prawo dopuszcza do polowania na zwierzynę łowną z bronią krótką

, jej obecność w szeregach myśliwych ma swoje uzasadnienie. Do polowania jak najbardziej, ale dostrzeliwanie postrzałów to już przesada. Kilku moich kolegów, posiada taką mocną broń do celów łowieckich,

jednak najchętniej używa do tzw. „wsparcia” broni w zwykłych mocnych kalibrach użytkowych, jak choćby rewolwerowym .357 Magnum czy pistoletowym .40 S&W, które to w zupełności wystarczają na łowisku. W polskich uwarunkowaniach prawnych, broni do celów sportowych w kalibrze powyżej 12-tu mm niestety posiadać nie możemy. Mogą ją w zasadzie zarejestrować (przynajmniej co niektóre modele) polscy myśliwi

i

Desert Eagle .50 AE i S&W .500 Magnum

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

piątek, 08 kwietnia 2011 08:00 - Poprawiony środa, 24 kwietnia 2013 05:25



Desert Eagle .50 AE i S&W .500 Magnum

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

piątek, 08 kwietnia 2011 08:00 - Poprawiony środa, 24 kwietnia 2013 05:25

